

Kaczuszkowa przygoda

Na półce stała mała kaczuśka. Była cała żółciutka, miała czerwony dziób i pomarańczowe nóżki. Była cała gumowa. To ulubiona kaczuśka Kacperka. Towarzyszyła Kacperkowi w każdej kąpeli. Wskakiwała pierwsza do wody, aby sprawdzić, czy nie jest ona za zimna, albo za gorąca. Dopiero, kiedy kaczuśka pływała spokojnie, do wody wskakiwał Kacperek. A wtedy rozpoczynała się zabawa. Kaczuśka nurkowała głęboko, by za chwilę wynurzyć się z wody i przelecieć nad całą wanną i znów zanurkować. Była prawdziwą mistrzynią w lataniu nad wanną i podwodnym nurkowaniu. Potrafiła zaskakiwać Kacperka, który oczekiwał jej wynurzenia z przodu, a ona pojawiała się z tyłu, albo kiedy on wypatrywał jej z prawej strony, ona wyskakiwała z lewej. Zabawom z kaczuśką towarzyszyły głośne rozmowy, podśpiewywanie, ale przede wszystkim mnóstwo wody w łazience. Mama Kacperka, mimo że czekała ją sprzątanie łazienki, pozwalała chłopcu na odrobinę rozrabiania. Z uwagą także przyglądała się zabawom chłopca i cieszyła się, że tak dobrze radzi sobie w wodzie.

Właśnie zbliża się pora kąpeli. Kacperek zabrał już swój nowy ręczniczek, na którym namalowany był piękny orzeł z rozpiętymi skrzydłami. Chłopiec przerzucił sobie ręcznik przez ramię i zwrócił się w stronę półki, na której stała kaczuśka. Ale co to? Gdzie zniknęła jego kaczuśka, przecież przed chwilą była? Kacperek pobiegł szybko do mamy i mówi, że nie ma kaczuśki. Mama nie może w to uwierzyć, bo przecież wczoraj wieczorem po kąpeli sama odstawiała kaczuśkę na półkę. Postanowiła pójść z Kacperkiem i sprawdzić, co się stało. Rzeczywiście, na półce ani śladu kaczuśki. Co teraz robić? Kacper płacze, mama się smuci i woła: "Kaczuśko, gdzie jesteś? Potrzebujemy cię, bardzo. Proszę, wracaj!". Ale kaczuśki ani słycho, ani widu. Mama próbuje namówić Kacperka na kąpiel bez zabawki, ale on nie chce nawet o tym słyszeć i coraz głośniejszoch. Po kilku chwilach, spod półki wyturlała się kaczuśka pod nogi Kacperka. Jaka był wielka radość z odnalezienia zguby. Kacperek przytulił ją bardzo mocno i ruszył w stronę łazienki. Jednak poczuł, że kaczuśka jest bardzo napięta, zwłaszcza kiedy zbliżył ją do ręcznika. Kąpiel udała się, jak zwykle. Tylko wieczorem, kiedy Kacperek zasypiał, to wydawało mu się, że na poduszce leży kaczuśka, która prosi, aby Kacperek nie zabierał ze sobą ręcznika z tym strasznym ptakiem, bo ona się go boi.

Kacperek zasnął spokojnie, a następnego dnia zabrał ręcznik z kaczuśkami, co wprawiło naszą kaczuśkę w dobry humor. Od tej pory nie było problemów z wieczorną kąpielą.

KalinaT